

Ach, ta dziecięca fantazja!

myślenie magiczne u dzieci przedszkolnych

Mając częsty kontakt z dziećmi, czy to jako rodzice, czy wychowawcy lub nauczyciele, doświadczamy wielu okazji, by się przekonać, że dzieci są po prostu magiczne i żyją w zaczarowanym świecie. Dlaczego więc dziwimy się czasem, że wierzą w niestworzone rzeczy, mylą fikcję z rzeczywistością, myślą w magiczny sposób?

Dziecko w wieku przedszkolnym cechuje tzw. **światopogląd magiczny**. Podając dorosłym swoje dziecięce wyjaśnienia pojęć czy zjawisk, niejednokrotnie wzbudza w nich zaskoczenie i rozbawienie. Dziecko „ożywia” przedmioty martwe, nadaje roślinom i zwierzętom oraz postaciom z bajek cechy ludzkie. Atrybutami światopoglądu magicznego są między innymi animizm, artyfycjalizm i realizm. Animizm to tendencja do traktowania przedmiotów, jakby posiadały wolę, uczucia, zdolność myślenia – żywe jest to, co pozostaje w ruchu. Artyfycjalizm to przekonanie, że świat i jego zjawiska zostały celowo stworzone przez człowieka lub Boga dla człowieka, np. *Deszcz jest po to, żeby dzieci mogły zakładać kalosze i wchodzić do kałuży*. Realizm to z kolei przekonanie, iż zjawiska psychiczne, np. sny, istnieją realnie (materialnie).

Dziecko w początkowej fazie okresu przedoperacyjnego (faza rozwoju myślenia według teorii Piageta, cechująca dzieci w wieku od dwóch do sześciu lat) ujawnia ograniczoną zdolność do myślenia w kategoriach przyczynowo-skutkowych. Jego myślenie określa się jako transdukcyjne, czyli myślenie od szczegółu do szczegółu. Dziecko nie potrafi